Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 8.01.2020 www.osw.waw.pl

Zoran Milanović prezydentem Chorwacji

Mateusz Seroka

5 stycznia w Chorwacji odbyła się druga tura wyborów prezydenckich. Zmierzyli się w niej urzędująca prezydent Kolinda Grabar-Kitarović, wspierana przez rządzącą od 2016 r. centroprawicową Chorwacką Wspólnotę Demokratyczną (HDZ), oraz były premier i lider Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji (SDP) Zoran Milanović. Według oficjalnych danych zwycięzcą został Milanović, który zdobył poparcie 53% wyborców (ponad 1 mln głosów). Dotychczasowa prezydent uzyskała wynik 47% (ok. 930 tys. głosów). Frekwencja wyniosła 55% i była o 4 punkty procentowe niższa niż w drugiej turze wyborów w 2015 r. Oddano ponad 4% głosów nieważnych (w 2015 r. – 1,6%).

Komentarz

- Na przegraną Grabar-Kitarović wpłynęło kilka czynników. Pierwszym z nich była źle prowadzona i bezbarwna kampania, zarówno w wykonaniu sztabu wyborczego, jak i samej kandydatki. Mimo prób zmiany wizerunku w okresie pomiędzy pierwszą i druga turą głosowania (np. nastawienie przede wszystkim na wyborców prawicowych, relatywnie udany występ w debatach z Milanoviciem) nie zdołała ona przekonać do siebie, a co za tym idzie – zmobilizować do głosowania tej części wyborców prawicy, którzy w pierwszej turze poparli Miroslava Škorę, zdobywcę trzeciego miejsca (24,4%, ok. 466 tys. głosów). Na niekorzyść urzędującej prezydent działało też poparcie jej kandydatury przez ugrupowanie prezydenta Zagrzebia Milana Bandicia – polityka uznawanego przez dużą część społeczeństwa za symbol korupcji i nepotyzmu. Pomogło to Milanoviciowi uzyskać najwyższe poparcie w Zagrzebiu w obu turach. Przegrana Grabar-Kitarović jest również efektem wyraźnej mobilizacji niechętnego rządom HDZ lewicowego elektoratu i wzrostu tendencji antyestablishmentowych po prawej stronie chorwackiej sceny politycznej. Skutkowało to zwiększoną frekwencją w przychylnej lewicy północnej części Chorwacji i na ogół niższą w popierających prawicę Sławonii i Dalmacji. Część wyborców antysystemowych oddała też głos nieważny lub nawet poparła kandydata lewicy, wyrażając w ten sposób dezaprobatę dla rządów HDZ.
- Do wyborów parlamentarnych, które mają odbyć się jesienią, można spodziewać się konfliktów na linii prezydent–rząd w zakresie kompetencji dzielonych, takich jak obsada stanowisk związanych ze służbami specjalnymi czy nominacja ambasadorów i dowódców wojskowych. Zapewne dojdzie też do intensyfikacji sporów o historię, zwłaszcza okresu II wojny światowej i Jugosławii. Najprawdopodobniej skutkiem przegranej Grabar-Kitarović będą również rozliczenia w wewnętrznie podzielonej HDZ, w

której osią sporu są zarówno przywództwo premiera Andreja Plenkovicia, jak i kwestie światopoglądowe. W rozpoczynającym się procesie poszukiwania odpowiedzialnych za przegraną należy spodziewać się nasilonych ataków na Plenkovicia, w tym prób usunięcia go ze stanowiska przewodniczącego partii, a w konsekwencji również szefa rządu. Wprawdzie marginalizacja Plenkovicia i jego zwolenników jest na razie mało prawdopodobna, jednak nasilenie sporów w HDZ będzie wpływało destabilizująco na rząd i zmuszało go do skupienia się na wewnątrzkrajowych rozgrywkach politycznych.

- Choć formalnie uprawnienia prezydenta Chorwacji w obszarze polityki zagranicznej są ograniczone, w praktyce Grabar-Kitarović, pełniąc ten urząd, odgrywała w niej dość eksponowaną rolę. Ze względu na zbliżające się wybory parlamentarne i pozostawanie przy władzy centroprawicowego rządu również polityka zagraniczna i europejska może stać się przedmiotem konfliktu wewnętrznego. Milanović będzie zapewne wspierał lewicową opozycję w krytyce działań rządu, m.in. w odniesieniu do wydawania przez rząd HDZ środków unijnych czy kierunków polityki energetycznej (przedmiotem ataków jest np. budowa terminalu LNG na wyspie Krk). Nie można wykluczyć, że Milanović będzie też krytykował rozziew pomiędzy deklaracjami rządu w sprawie wsparcia rozszerzenia UE na kraje Bałkanów Zachodnich a faktyczną polityką (w kampanii zarzucał Grabar-Kitarović, że swoją retoryką popsuła stosunki np. z Bośnią i Hercegowiną). Niespójność stanowisk prezydenta i rządu może rzutować na realizację chorwackiej prezydencji w Radzie UE. Bardzo prawdopodobne jest też – podobnie jak w okresie rządów lewicy w latach 2011–2016 – osłabienie zainteresowania Zagrzebia pogłębianiem współpracy z krajami Europy Środkowej, przede wszystkim ze względu na dążenie do zbliżenia z państwami zachodniej części UE i niechęć do Węgier. Przewartościowania w tej sferze mogą odbić się również na chorwackiej aktywności w ramach Inicjatywy Trójmorza, której współinicjatorem była Grabar-Kitarović.

Aneks. Sylwetka nowego prezydenta Chorwacji

Zoran Milanović (ur. 1966) – pochodzi z rodziny o tradycjach politycznych związanych z partyzantką Josipa Broza Tity i Związkiem Komunistów Jugosławii, jest znany z wyraziście lewicowych poglądów i retoryki. Studiował prawo na Uniwersytecie w Zagrzebiu i prawo europejskie na Uniwersytecie w Brukseli. Po ukończeniu studiów prawniczych w Chorwacji pracował w Sądzie Gospodarczym, a następnie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W 1994 r. był członkiem misji obserwacyjnej OBWE w Górskim Karabachu, a od 1996 r. współpracował z chorwacką misją dyplomatyczną przy NATO i UE. W 1999 r. wstąpił do Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji (SDP), spadkobierczyni Związku Komunistów Chorwacji, a w 2004 r. wszedł w skład władz partyjnych. W okresie pierwszego chorwackiego rządu sformowanego przez SDP (2000–2003) pracował w MSZ, m.in. jako asystent ówczesnego szefa tego resortu.

W 2007 r. został wybrany na przewodniczącego SDP, a w 2011 r. poprowadził do wyborczego zwycięstwa koalicję partii lewicowych, której główną siłą była jego partia. Po wygranych wyborach został premierem, funkcję tę pełnił do stycznia 2016 r. W okresie jego rządów Chorwacja została przyjęta do UE, ale również zmagała się z kryzysem gospodarczym (2009–2014), a w 2015 r. została dotknięta także kryzysem migracyjnym. Jego rząd prowadził politykę zagraniczną skoncentrowaną na integracji z UE, a następnie

włączaniu Chorwacji do głównego nurtu polityki europejskiej. Był jednym z inicjatorów aktywniejszej polityki chorwackiej wobec Bośni i Hercegowiny (m.in. w zakresie obrony interesów politycznych tamtejszych Chorwatów) i opowiadał się za ułatwieniem procesu integracji europejskiej tego kraju. Jego rząd utrzymywał też dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, czego efektem był m.in. szereg amerykańskich donacji na rzecz Chorwackich Sił Zbrojnych.

Milanović utracił władzę w wyniku przegranych wyborów parlamentarnych w październiku 2015 r. Po porażce SDP w przedterminowych wyborach parlamentarnych we wrześniu 2016 r. stracił też przywództwo w partii. Od tego czasu pozostawał poza polityką i próbował swoich sił w biznesie, zakładając firmę konsultingową. W 2017 r. świadczyła ona usługi związane z procesem akcesji do UE, np. premierowi Albanii Ediemu Ramie. W 2019 r. Milanović ogłosił start w wyborach prezydenckich przy poparciu SDP oraz innych partii lewicowych.

Interesuje się sportem (m.in. piłką nożną), deklaruje znajomość języka angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Jest żonaty, ma dwóch synów.